

K L U K

Malina Prześluga

1. KARA BOSKA, KRES I KRACH

POSEPNE GŁOSY

Cienie kroją świat na strzępy
Jak upiorny, czarny krawiec
Myślisz, że to mrok przeklęty
A to skrada się twój kres!

Kreśli kredo swe ponure
Żuk gnojarek w zgniłej trawie
Noc otacza kraj ten murem
Gdy tam skrada się twój kres!

Strach już korny w pełnej krasie
Kurczy oddech, kradnie kolor
Kruchyś jak kosteczki ptasie
Bowiem skrada się twój kres!

Kłwawy czas to - kop swój glób!
Zalaz będziesz malny tłup!

GŁOS 1
Malny tłup!
Malny tłup!
No Kara Boska!

GŁOS 2
S-słucham...?

GŁOS 1
Powiedz jak się nazywasz.

GŁOS 2
Przecież wiesz...

Na scenę wychodzą dwa ponure Czarne Kruki. Kara Boska oraz Kres i Krach.

KRES I KRACH
Przedstaw mi się.

KLUK (KARA BOSKA)
Wuju, błagam...

KRES I KRACH
Już!

KLUK

Ka...Kala Boska, Czalny Kluk.

KRES I KRACH

Kara Boska, Czarny Kruk. Powiedz mi, co robi Czarny Kruk.

KLUK

Zwiastuje.

KRES I KRACH

Pełnym zdaniem!

KLUK

Wuju Klesie i Klachu...

...Czalny Kluk zwiastuje śmielć i glóć.

KRES I KRACH

Wiesz, co żywa istota zrobi po twoim zwiastowaniu?

KLUK *bardzo smutno*

Pęknę ze śmiechu.

KRES I KRACH

Pęknę ze śmiechu.

KLUK

Zawsze to jakaś śmielć...

KRES I KRACH

Karo Boska. Twój pradziadek, Nocna Mara, zwiastował śmierć i grób czterem bardzo ważnym osobistościom ze świata sztuki i polityki. Twój dziadek, Krew i Kurz, zapukał w szybę wielkiego poety, by powiedzieć słynne...

KLUK

Nevelmole...

KRES I KRACH

Twój wiecznej pamięci ojciec, Czarna Wdowa...

KLUK

Czemu tato miał tak śmiesznie na imię? Czalna Wdowa w klopki boldo glyzła tławę klęcąc moldą...

KRES I KRACH

Jak śmiesz kalać jego pamięć!!

KLUK

Yyy, powiedziałeś kalać...

KRES I KRACH

A jak miałem powiedzieć?

KLUK

Kalać.

KRES I KRACH

Tak powiedziałem.

KLUK

Powiedziałeś "kalać". Ly. A powinno być... "ka...lać". Ly.

KRES I KRACH

Tak powiedziałem!!

KLUK

Akulat.

KRES I KRACH

Karo Boska. Zrozum. Czarne Kruki nie mogą pozwolić sobie na żart. Jesteśmy mroczni, jesteśmy posępni, przynosimy kres.

KLUK

Budzimy glozę i stlach, no wiem. A ja nie budzę.

KRES I KRACH

Ty niestety budzisz śmiech i litość.

KLUK

Wuju Klesie i Klachu, a czy to źle? Śmiech i litość są... są w porządku.

KRES I KRACH

Nie w ostatniej godzinie. Nie, gdy istota stoi u kresu życia! To niegodne! Nie, kiedy czas kurczy się jak zwęglony wisieleczy sznur! Nie, gdy posępne skrzydło śmierci bierze istotę w lodowate objęcia! Nie, kiedy...

KLUK

Dobła, lozumiem. Może po plostu powinienem zająć się czymś innym.

KRES I KRACH

Na przykład czym?

KLUK

Mogę placować na poczcie. Dolęczać przesyłki.

KRES I KRACH

Jak, za przeproszeniem, gołąb! Tfu!

KLUK

A czemu nie? Albo mogę być bibliotekarzem. Lubię książki. Placowałbym wśród białych kluków.

KRES I KRACH

Twoim przeznaczeniem jest zwiastowanie.

KLUK

No to będę zwiastował na migi.

KRES I KRACH

To może być nawet interesujące...

KLUK

I nowoczesne! Będę mógł zwiastować śmielc obcoklajowcom! Powpędzam do globów Eskimosów i Pigmejów! Przyniosę kles głuchoniemym! A może nawet... Wuju, a ufoludki też umielają, plawda?!

KRES I KRACH

Na wszystkie istoty kiedyś przychodzi pora.

KLUK

No to w kosmos też polecę.

KRES I KRACH

Najpierw zwiastuj co trzeba komuś tu, na Ziemi.

KLUK

Tylko komu...

GŁOS

Raz, dwa, trzy, cztery.

KRES I KRACH

Oto zbliża się twoja powinność.

GŁOS

Raz, dwa, trzy, cztery.

KLUK

Odlicza ostatnie sekundy życia.

KRES I KRACH

O, dobrze powiedziane.

KLUK

Zależy mi, wuju. Chcę być taki jak ty. Jak pladziadek. Jak tata. Chcę być Czalnym Klukiem, co zwiastuje śmielc i glob.

GŁOS

Raz, dwa, trzy, cztery.

KLUK *w rosnącej panice*
Ale ja nie wiem co robić...!

KRES I KRACH
Uwolnij duszę tego nieszczęśnika, a nazwę cię jednym z nas. Uwolnij jego duszę! Masz godzinę.
Tylko, Karo Boska.

KLUK
Tak, wuju?

KRES I KRACH
Ponury bądź.

KLUK *pokazując, jak potrafi być ponury*
W ten sposób?

KRES I KRACH
Jeszcze posępniej. Smutek. Rozpacz. Rozpacz, nie skurcz twarzy! Musisz naprawdę się w niej pogrążyć.

KLUK
Po...grążammm sięęę....

KRES I KRACH
Prawdziwy ból.

KLUK
Się robi. Że tak?

KRES I KRACH
Doskonale. Masz talent! Teraz już wszystko w twojej mocy.

Wuj Kres i Krach odchodzi, Kluk przyczaja się.

2. ŚLIMAK

ŚLIMAK

Raz, dwa, trzy cztery, skłon, podskok, przysiad i.
Raz, dwa, trzy, cztery, skłon, podskok, przysiad i.
Raz, dwa, trzy, cztery...
Rozgrzewka.... to podstawa... przysiad i.
W zdrowym... ciele... zdrowe... ciele...
Raz, dwa, trzy, cztery...

Godzina dziennie... i... skłon, podskok...
...czujesz się jak młody bóg...
...trzy, cztery
i ramiona, lewa, prawa, lewa, prawa
...i do góry... trzymamy, trzymamy...
Myślimy o formie... Jeszcze pięć!
Jeszcze trzy!
Jeszcze dwa i pół!
Jeszcze dwa i jedna czwarta!
Trzymamy wysoko...
Jeden!
I przysiad, i dziękuję.

Ciężko oddycha, ociera pot, poprawia się.

Jeszcze trochę i będę miał swój program w Sport TV. "Bądź fit ze Ślimakiem". Albo "Ślimak turbo spalanie". "Slim Ślim". O, dobre! Haj, aj em Ślim, a ty ze mną będziesz slim. Taaaak! To jest to. Ale najpierw muszę na to wszystko zapracować! Tak mi powtarzał tata, zanim... Zanim... Zanim...

Wspomnienie w drugim planie lub w projekcji, w której Ślimak wraz ze Ślimakiem Tatą roześmiani, szczęśliwi spacerują sobie pośród kwiatów/sałaty. Tata Ślimak poklepuje Ślimaka po skorupie i mówi "Najpierw musisz na to wszystko zapracować!". I nagle Ślimak z rosnącym niepokojem patrzy w górę, a nad Tatą zawisa coś jakby cień... I tu wspomnienie się urywa.

ŚLIMAK

O nie! Nie! NIEEEEEEEEEEE!

Co się ze mną dzieje...

Raz, dwa, trzy, cztery.

Co sobie obiecałem??!

Żadnych złych myśli!

Złe myśli oddalają od celu!

Myśl pozytywnie.

Myśl po-zy-tyw-nie!

Jestem szczęśliwy, spełniony i pełny sił. Otacza mnie dobra energia i wszystko, co mnie spotyka jest wspaniałe.

Jestem szczęśliwy, spełniony i pełny sił. Otacza mnie dobra energia i wszystko, co mnie spotyka jest wspaniałe.

(mamrotliwie) Jestem-szczęśliwy-spełniony-i-pełny-sił-otacza-mnie-dob-ener-i-wszys-co-m-spotyk-je-spaniał.

Tak. A teraz szybka rundka wokół parku i zasłużony listek sałaty!

Lalla-lalla-la!

Jak ja kocham swoje życie!

Z ukrycia wychodzi Czarny Kruk Kara Boska.

3. ŚLIMAK I KLUK

ŚLIMAK

O, dzień dobry! Wspaniały poranek, prawda?

Kluk zaczyna zwiastować śmierć na migi.

ŚLIMAK

Co ty robisz? Coś cię boli! Krztusisz się! Rany julek! Czy jest na sali lekarz?! Lekarza!!!

...Nie krztusisz się. Aha. No to co robisz?

No, jeżeli uważasz, że TO jest gimnastyka...

Kolego, ale przecież naciągniesz sobie mięsień dwugłowy... I na ugiętych nogach będzie ci wygodniej, nie obciążysz stawów, patrz, pokażę ci.

Kluk gestem powstrzymuje Ślimaka od wygibasów, przybiera bardzo groźną i posępną postawę, tym razem ogromnie się stara. Skupia się i bez zbędnego machania kończynami zwiastuje śmierć ślimakowi. Dość czytelnie, myślę.

ŚLIMAK

Zaraz... Czy ty... Czy ty mi... Chcesz...

Poważnie, ze zgrozą:

Boże...!

Ty grasz ze mną w kalambury.

A ja KOCHAM kalambury!

...Grać w golfa!

Nie, nie, ping-pong!

W majonezie?

Ryba! Krawat! Ryba w krawacie!

Rekin biznesu!

Zmęczony rekin...

Stary rekin...

Rekin-ksiądz!

Skacze na bungee!

...Majonez?

Uwaga, zgaduję hasło: REKIN-KSIĄDZ SKACZE NA BUNGEE DO MAJONEZU!!!

Uff, niezły jestem!

Dobra, teraz ja, uważaj!

Ślimak zaczyna coś durnego pokazywać.

KLUK

Przestań.

Ślimak uśmiecha się, kręci głową, że nie przestanie, pokazuje dalej.

KLUK

Ja się nie bawię!

Ślimak namawia go na migi, żeby jednak zgadywał.

KLUK

Ale ja się...

...Glizda.

Nie, nie, czekaj... lobak?

Malutkie... jeszcze mniejsze?

Baktelia!

Głowa...

Tłacić głowę?

Ulwać głowę?

Obciąć głowę baktelii...

Obciąć... chlebem!

Stałym chlebem...

Nożem do chleba...

**OBCIĄĆ GŁOWĘ BAKTELII TĘPYM NOŻEM DO CHLEBA I POKLOIĆ NA DŁOBNE
KAWAŁECZKI!!!**

Ślimak od dłuższej chwili już nie pokazuje, tylko stoi z rozdziawioną buzią i gapi się na Kluka w niemym zdziwieniu.

ŚLIMAK

"Jedna jaskółka wiosny nie czyni."

To była jaskółka.

Ty w ogóle jesteś normalny?

KLUK

Przybyłem, by zwiastować ci nagły i przedwczesny kles.

ŚLIMAK

A co to jest?

KLUK

Na każdego przychodzi poła. Dziś twój czas, ślimaku. Oo, tam czeka na ciebie. Ooo. Glób.

ŚLIMAK

Glup?

KLUK

Glób.

ŚLIMAK

Co to jest glup?

KLUK

Głobowiec.

ŚLIMAK

To jakaś bakteria?

KLUK
Globowiec!

ŚLIMAK
Aaahaaa! Ale mówi się globtrotter. Czeka na mnie podróżnik obieżyświat?! To wspaniale! Gdzie czeka? Idziemy?

KLUK
Nigdzie! Ty jesteś tłup!

ŚLIMAK
Kto?

KLUK
Tłup! Tłupek! Umallak! Umallak!!

ŚLIMAK
Ty znasz turecki! Długo się uczyłeś? Co to znaczy po polsku?

KLUK
Wuj mnie zabije.

ŚLIMAK
Czemu?

KLUK
Bo nie wykonam zadania. Nie uda mi się.

ŚLIMAK
Ej! Tak nie wolno mówić! Wszystko jest możliwe, ale musisz w siebie wierzyć. Wierzysz w siebie?

KLUK
Nie.

ŚLIMAK
To wymień trzy swoje największe zalety.

KLUK
Yyy... No... Jestem Klukiem.

ŚLIMAK
Nie wiem, co to znaczy, ale mamy pierwszą. Brawo! Jeszcze dwie.

KLUK
Jestem Czalny.

ŚLIMAK
Lubisz swój kolor, fantastycznie. I?

KLUK
I... No...

ŚLIMAK
Jesteś inteligentny? Wygimnastykowany? Ładnie śpiewasz?

KLUK
Laczej nie...

ŚLIMAK
A może rysujesz?

KLUK
Nie.

ŚLIMAK
No to pomyśl jeszcze. Może masz świetnych przyjaciół?

KLUK
Jestem smutny.

ŚLIMAK
Ale nie, nie poddawaj się teraz, myśl dalej!

KLUK
Wymyśliłem. Potłafię być smutny. Baldzo. Tak wiesz, plawdziwie. Łzy mi same lecą, nic nie ma sensu, mam ochotę umrzeć. Baldzo dobrze poglązam się w lozpaczy.

ŚLIMAK
I uznajesz to za zaletę.

KLUK
No pewnie. Kluki muszą żyć w smutku. Taką mamy placę.

ŚLIMAK
Aha. Okej. No tak. Yyyy... Aha. Aha. Jasne. Dobra. Czyli masz co najmniej trzy zalety! A to naprawdę dużo! Spokojnie możesz uwierzyć w siebie, a wtedy wszystko będzie możliwe!

KLUK
Nawet "ly"?

ŚLIMAK
Co?

KLUK
Nawet "ly"?

ŚLIMAK
Co?

KLUK

"Ly".

ŚLIMAK

Eee... Jak wszystko, to wszystko, co nie?

KLUK

A ty wierzysz w siebie?

ŚLIMAK *z przesadną pewnością*

Ja? Oczywiście! Wierzę w siebie, a co najlepsze, wierzę też w świat! I dlatego wiem na pewno, że ci się uda!

KLUK

Wuj Kles i Klach we mnie nie wierzy.

ŚLIMAK

Oj, to się zdziwi! Jakie masz zadanie do wykonania? Może mogę ci pomóc. Wiesz, jestem bardzo wygimnastykowany.

KLUK

W tym zadaniu chodzi o ciebie.

ŚLIMAK

Ooooo mnieceee?! Naprawdę? Ja jestem wybrany do twojego zadania??

KLUK

No.

ŚLIMAK

Mów prędko, co mam robić.

KLUK

Mówiłem. Nie łożumiałeś.

ŚLIMAK

Powiedz jeszcze raz, innymi słowami, albo powoli, a ja się bardzo postaram.

KLUK

Nie. Nie chcę.

ŚLIMAK

Nie chcesz? Ale... No przecież to twoje zadanie! Mówiłeś, że jest bardzo ważne! Nie jest bardzo ważne??

KLUK

Jest...

ŚLIMAK

I tak szybko chcesz się poddać?? Przecież...

Zaraz.
To przeze mnie, tak?
To na pewno przeze mnie!
Powiedz, że to nie przeze mnie.

KLUK
To przez ciebie.

ŚLIMAK
Och, co ja robię źle? Co ci we mnie przeszkadza? Jestem za mały? Za gruby? Za krępy? Na pewno jestem za krępy, mój tata zawsze mi to powtarzał, zanim... Zanim... Zanim...

Gdzieś w drugim planie lub na projekcji pokazani są znów Ślimak i Ślimak Tata jak spacerują sobie szczęśliwi wśród kwiatów/sałaty. Tata klepie Ślimaka po skorupce i mówi: "Jesteś za krępy". I nagle na Tatę pada straszny cień, Ślimak "pędzi" w jego stronę, po chwili w zwolnionym tempie mina Ślimaka w reakcji na coś strasznego, co dzieje się z Tatą, a czego już nie widzimy. Wspomnienie się tu kończy.

ŚLIMAK
Nie! NIE! Dosyć!!!!
Jestem szczęśliwy, spełniony i pełny sił. Otacza mnie dobra energia i wszystko, co mnie spotyka jest wspaniałe.
Jestem szczęśliwy, spełniony...

KLUK
Za baldzo cię polubiłem.

ŚLIMAK
No to w czym problem?

KLUK
W tym, że za baldzo cię polubiłem. Nie chcę ci nic zwiastować.

ŚLIMAK
Nie chcesz mi nic zwiastować? A co, żal ci? Szkoda ci na głupiego ślimaka, taki jesteś, tak? Innym to pewnie zwiastujesz cały czas! Tylko ślimakowi nie warto zwiastować, bo jest mały, gruby i krępy!

KLUK
Nic nikomu nie zwiastowałem i dlatego nie jestem plawdziwym Czałnym Klukiem...

ŚLIMAK
Dobra. Ustalmy coś najpierw. Co to jest ten Kluk?

KLUK
No... Ja.

ŚLIMAK
Ale co to znaczy? To zwierzę, roślina, potrawa?

KLUK

No zwierzę przecież. Nie mów, że nigdy nie widziałeś Kluka.

ŚLIMAK

No niby z kimś się kojarzysz, ale pierwsze słyszę o Klukach. Zwierzę tak? A jakiego gatunku? Płaz? Gad? Ryba? Na człowieka mi nie wyglądasz.

KLUK

Ptak.

ŚLIMAK

Ptak! No jasne! Ślepy jestem, czy jak? Dobra, jesteśmy coraz bliżej. Ależ ja ubóstwiam zgadywanki! Podpowiedz mi coś jeszcze, no?

KLUK

Wszystkie jesteśmy czalne i zwiastujemy.

ŚLIMAK

Czarne i zwiastujące... Jaskółki zwiastują wiosnę... ale mają białe brzuchy. Nie, to nie to. Czarny i zwiastuje, czarny i zwiastuje, hmm...

KLUK

Jesteśmy podobne do wlon.

ŚLIMAK *nie rozumiejąc*

Do... wlon. Aha.

KLUK

I lobimy kla kla.

ŚLIMAK

No przepraszam cię ja bardzo, ale w to, że jesteś bocianem, nie uwierzę!

KLUK

Nie kle kle. Kla kla.

ŚLIMAK

Klaaa...?

KLUK

...Kla. Przez "ly".

ŚLIMAK

Kla kla.

KLUK

Nie. Przez "ly"! "Lyyyylylyly"! No ja nie umiem mówić "ly". O! Co masz na głowie?

ŚLIMAK

Rogi, a co?

KLUK
Logi. A co masz na plecach?

ŚLIMAK
Skorupkę.

KLUK
Skolupkę. Logi. Ly. Lozumiesz?

ŚLIMAK
Skolupkę... Logi... Rogi... Ry...

KLUK
Kła kła!

ŚLIMAK
Kła - kra... Kluk - Kruk.
Kruk.
Kruuuuk!!!!
Jesteś czarnym krukiem i zwiastujesz... Ty zwiastujesz śmierć!!!

KLUK
No w końcu! Bławo!

ŚLIMAK
Zgiń, przepadnij, maro nieczysta! Odejdź!

KLUK
Ty się mnie boisz!

ŚLIMAK
Aaaaaaa!

Próbuje uciekać, baaaardzo powolutku oczywiście.

KLUK
Boisz się! Hullaaaaa! Boisz się zwiastowania Cزالnego Kluka! Udało mi się!
No ale co ty łobisz?

ŚLIMAK
Ucieeeekaaam!!!

KLUK
Aha... No to powinienem zdążyć. Słuchaj teraz:

Cienie kłoją świat na strzępy
Jak upiolny, czalny klawiec
Myślisz, że to młok przekłety
A to składa się twój kles!

Szuka w pamięci:

.....Yyyy... Czekać... Aha, dobla.

Kleśli kledo swe ponule
Żuk gnojalek w zgniłej tławie
Noc otacza klaj ten mulem
Gdy tam składa się twój kles!

Stlach już kolny w pełnej klasie...

Przestałeś uciekać?

ŚLIMAK

Co się będę oszukiwał. Uprawiam sport od wczoraj. I tak ci nie zwieję. Dalej. Śmiało. Czyń powinność. Jedz mnie.

KLUK

Słucham?

ŚLIMAK

Jedz mnie. Tylko przełknij na raz.

KLUK

Czalne Kluki nie jedzą ślimaków, gdy zwiastują śmielć i glób...

ŚLIMAK

Jak to?

KLUK

Zablania nam tego powaga urzędu. Mamy post, w dniu zwiastowania jemy tylko tławę i zajęcze bobki. Czyli plaktycznie codziennie...

ŚLIMAK

To co ty mi tu chcesz zwiastować bez zjadania mnie?

KLUK

No śmielć i glób.

ŚLIMAK

Z ręki czego?

KLUK

Z ręki niewiadomczego. A skąd ja mam to wiedzieć? To moje pielwsze zwiastowanie! I oklopnie się przeciąga!

ŚLIMAK

Zaraz. Przychodzisz sobie tutaj, tak o, mówisz mi, że umrę i odlatujesz, nie sprawdziwszy nawet, czy miałeś rację?

KLUK
No... Tak...

ŚLIMAK

I zostawiasz mnie samego z tą myślą?! Mam tu teraz siedzieć i zastanawiać się, czy umrę, czy nie umrę, o, a może ten samolot, co tam leci, zaraz spadnie mi na głowę, a może zjem robaczywego mlecza i padnę na skręt kiszek, a może zupełnie nic mi się nie stanie, bo się najzwyczajniej w świecie POMYLIŁEŚ, tylko że ja o tym nie wiem i już do końca życia, nieważne, kiedy on nastąpi, będę myślał tylko o śmierci?? Chcesz mi powiedzieć, że wszystkie Czarne Kruki robią takie numery?

"A dzień dobry, dzień dobry, jaki ładny dzionek, jestem pan Kruk, a ty zaraz umrzesz, miło było poznać, paa!" ???

KLUK

Czalne Kluki zawsze przynoszą śmielc i glóbb.... Tam, gdzie się pojawiają, istoty żegnają się ze światem...

ŚLIMAK

To dlaczego istota ślimak jeszcze żyje?

KLUK

Nie wiem.

ŚLIMAK

A jest jakaś granica czasowa? Że na przykład istoty żegnają się ze światem do czterdziestu pięciu minut po zwiastowaniu?

KLUK

Nigdy o czymś takim nie słyszałem...

ŚLIMAK

Czyli powinienem umrzeć natychmiast!

KLUK

W zasadzie tak.

ŚLIMAK

A żyję.

KLUK

Czyli moje zwiastowanie nie działa popławnie...

ŚLIMAK

A nie przyszło ci do głowy, że może zwiastowanie w ogóle nie działa?

KLUK

Jak to?

ŚLIMAK

Uważaj. Jestem Różowy Ślimak i zwiastuję ci lody karmelowe.

Lubisz karmelowe?

KLUK
Baldzo.

ŚLIMAK
To świetnie, bo właśnie ci je zwiastowałem. I jak, smakują?

KLUK
Nie ma tu lodów karmelowych.

ŚLIMAK
A niech to! Naprawdę? Poczekaj. Teraz zwiastuję ci, że wyrosnie ci ślimacza skorupa. Aha, ja, Różowy Ślimak zwiastuję. I co? Wyrosła?

KLUK
Dobła, już lozumiem, no.

ŚLIMAK
Wiesz, co ty zwiastujesz? Tylko strach przed śmiercią.
Śmierć nie przychodzi przez głupie zwiastowanie. Gdyby tak było, bylibyśmy gotowi. Moglibyśmy zdążyć!!!

KLUK
Z czym... zdążyć?

ŚLIMAK
Z ratunkiem...

*Wspomnienie po raz trzeci. Tata Ślimak klepie Ślimaka po skorupce i mówi: "taki jestem szczęśliwy". Spacerują dalej. Po chwili czarny cień pada na Tatę Ślimaka, który wacha kwiatki/sałatę w pewnym oddaleniu od Ślimaka, Ślimak widzi to i przerażony "pędzi" w ślimaczym tempie w stronę Taty. Nie zdąża, bo choć nie widzimy Taty, słyszymy chrupnięcie skorupki, jak po nadeptnięciu butem. Widzimy minę Ślimaka - niemożliwe, to się nie dzieje, trauma, koszmar, wyparcie...
Wspomnienie kończy się.*

*Nasz realny Ślimak skulił się w sobie, trząsę się, jest jak nieobecny. Może coś szeptać, może coś nucić...
Kluk dopada do niego wystraszony.*

KLUK
Ślimaku! Ślimaku! Umielasz! Nie! Płoszę cię, ja nie chciałem! Błagam, Ślimaku, nie odchodź, nie umielaj, przeplaszam! Cofam zwiastowanie! Cofam! Przeplaszam!

ŚLIMAK
Nic nie cofaj... Żyję...

KLUK
Żyjesz! Co to było??

ŚLIMAK

Nic takiego. Wspomnienie.

KLUK

O tacie?

ŚLIMAK

Skąd wiesz!

KLUK

Szeptaleś coś.

ŚLIMAK

Co szeptałem?

KLUK

Już biegnę, tato, ulatuję cię, tato. Tato tato tato. Tato.

ŚLIMAK

Chyba się na deszcz zanosi, prawda?

KLUK

Nie wiem, może. Co to było za wspomnienie? Coś się stało twojemu tacie?

ŚLIMAK

Oho, pierwsza kropla! Brrr! To pa!

Ślimak chowa się do skorupy.

KLUK

Hej! Hej, wcale nie pada, no co ty? No wyłaż... Twój tato nie żyje?

ŚLIMAK

Szszszszszsz! Tak leje, że w ogóle nie słyszać, co mówisz! Szszszszszszszsz!

KLUK

Mój też nie żyje. Wychowuje mnie wuj. A tato był wielkim bohaterem, zwiastował na wojnie i nikomu nie wolno o nim mówić złych rzeczy. Ani śmiesznych. A to tłudne, gdy ktoś nazywał się Czalna Wdowa. Czalna Wdowa w klopki bołdo glyzła tławę, klęćąc moldą. Hihih!

ŚLIMAK

Jak możesz się śmiać...

KLUK

Co? Nie słyszę, co mówisz, bo strasznie leje! Szszszszszsz! Musisz wyjść ze skolupki!

Ślimak po dłuższej chwili wychodzi.

ŚLIMAK

Jak możesz się śmiać z własnego taty?

KLUK

Nie śmieję się z taty. Śmieję się z jego imienia. Bo jest dziewczynskie! Choć w sumie moje też... Kala Boska... Ale jego jest jakieś śmieszniejsze, nie sądzisz? A twój tato jak miał na imię?

ŚLIMAK

Nie chcę o tym rozmawiać.

KLUK

Lozumiem. Ja też na początku nie chciałem. Udawałem, że on wcale nie umiał. Albo stalałem się o nim nie myśleć, wiesz, jakby go nigdy nie było. Na każde wspomnienie o nim wszystko mnie bolało. Ciebie też boli, prawda? Łatwiej było udawać, że go nigdy nie było, że go nie potrzebuję... Ale któregoś dnia pojawiło mi się w głowie jego imię. Czalna Wdowa. A lazem z imieniem przyszedł wielszyk. W klopi boldo glyzła tławę, klęcąc moldą. Powiedziałem to w myślach i zacząłem się śmiać, bo to było śmieszne, mimo że przecież to imię mojego taty, a on nie żyje... Ale ja się śmiałem! Pielwszy laz! I zaczęły mi się przypominać inne zabawne histolie z tatą, te, o których tak długo nie chciałem pamiętać... I od tego dnia jest mi lżej. Mimo że wuj Kles i Klach zabłania żaltować. Mimo że moje życie to zwiastowanie śmielci i globu. Mimo że Czałne Kluki muszą być smutne. Ja nie zawsze jestem.

ŚLIMAK

Moje też.

KLUK

Co mówisz?

ŚLIMAK

Moje życie to też zwiastowanie śmierci i grobu.

KLUK

Jak to? A gimnastyka?

ŚLIMAK

To takie odwracanie uwagi.

KLUK

A twoje "wierzę w świat i wierzę w siebie, wszystko jest możliwe?" W tym nie ma śmielci!

ŚLIMAK

Ona tylko siedzi cicho i udaje, że jej nie ma. Świeci słońko, pachną kwiatki, spacerujesz sobie łąką i jesteś szczęśliwy, tak, bardzo szczęśliwy i masz obok siebie kogoś, kogo kochasz. A jak jesteś szczęśliwy, to nie myślisz o niczym złym, prawda? Nie myślisz wtedy o chorobach, wypadkach, bólu i smutku, jesteś szczęśliwy i tyle!! I właśnie wtedy, właśnie wtedy śmierć wychodzi z ukrycia! I zgniata twoje szczęście, depcze po nim i nic nie możesz zrobić, nic, próbujesz zdążyć, ale nie zdążasz, bo nie byłeś gotów, nigdy nie będziesz gotów! Nic nie możesz zrobić, nic, nic, a śmierć się z ciebie śmieje! I życie się z ciebie śmieje! Że uwierzyłeś w szczęście! Głupi! W nic nie wierzę! W nic już nie wierzę, w nic!

KLUK
W siebie też nie wierzysz?

ŚLIMAK
Nie!

KLUK
Ani we mnie?

ŚLIMAK
Przykro mi, wcale!

KLUK
Dooobla. To ja zawołam wuja.

ŚLIMAK
Tak jest, sprawdź, czy śmierć go jeszcze nie zwinęła ze sobą!

KLUK
Jego? Nieee, za dobrze się znają, żeby być razem. Zawołam wuja, bo on nazwiastuje ci wszystko popławnie.

ŚLIMAK
To znaczy?

KLUK
Jemu uwierzysz.

ŚLIMAK
W co?

KLUK
W śmielć i głób. Który na ciebie czeka tuż za logiem.

Ślimak sprawdza swoje rogi.

ŚLIMAK
Coś nie tak z moją głową?

KLUK
Nie wiem, nie wiem...

ŚLIMAK
Jestem chory, tak? Umierający?!

KLUK
Zawołam wuja, on ci wszystko supel wytłumaczy. Będzie baldzo smutno i poważnie. Tak jak powinno być, gdy nie wierzy się w szczęście, ani w ogóle w nic. Lozpacz.

ŚLIMAK

Tak. Dobrze. Wołaj go. Mam dość strachu. Mam dość udawania, że żyję. Jestem gotów na śmierć.

KLUK

Na pewno?

ŚLIMAK

Bardziej się nie da.

KLUK

Czyli można być gotowym na śmielć?

ŚLIMAK

Można.

KLUK

A przed chwilą mówiłeś, że na to nigdy nie jest się gotowym. Kłamałeś?

ŚLIMAK

Nie!

KLUK

To teraz kłamiesz?

...

Teraz kłamiesz?

...

No dobla. To wołam.

Wuju!

Wuju-wuju!

Zawsze przychodzi po trzech zawołaniach.

Wuju Klesie i Kla...!

ŚLIMAK

Kłamałem, kłamałem, teraz kłamałem, przestań! Nie jestem gotów, nie chcę umierać!

KLUK

No i świetnie! Bo życie jest fajne!

ŚLIMAK

Byłoby fajniejsze, gdybym się tak nie bał śmierci.

KLUK

A czy bojąc się jej, stajesz się na nią bardziej przygotowany?

ŚLIMAK

Nie bardzo...

KLUK

A czy bojąc się jej, możesz lepiej ochlonić bliskich?

ŚLIMAK

Niestety nie...

KLUK

A czy bojąc się jej, splawisz, że po ciebie nie przyjdzie?

ŚLIMAK

Na pewno nie...

KLUK

To się jej nie bój. Płoste.

ŚLIMAK

Skąd ty jesteś taki mądry?

KLUK

Dużo przebywam w samotności. Dużo o śmielci lozmyślam. A im dłużej, tym baldziej chce mi się żyć.

ŚLIMAK

A wiesz, co ja bym chciał?

KLUK

Co byś chciał?

ŚLIMAK

Zapomnieć. Nie pamiętać o śmierci wcale. I o tym, co przytrafiło się mojemu tacie. Zostawić gdzieś cały ten bagaż...

KLUK

Nie da się.

ŚLIMAK

Myślisz, że nie wiem? Próbowałem na wszystkie sposoby!

Pokazuje jakieś szramy, nacięcia na skorupce.

Widzisz? Tu. I tu. Tyle razy chciałem to zdjąć i zostawić, ale nie schodzi... Ani odpiłować się nie da... Ani podważyć... Na masło też nie zlażło. Ten bagaż jest ze mną na amen! Ślimaki mają przerąbane!

KLUK

Macie się przynajmniej gdzie schować, kiedy leje. I jak tylko chcecie, możecie pobyć sami, nawet na hucznym weselu!

ŚLIMAK

Prawda. Na weselu mojej kuzynki wszyscy siedzieliśmy w skorupkach. Bo lało.

KLUK

Wiesz, jak dziwnie by ci było bez tego bagażu?

ŚLIMAK

No. Byłbym bezdomny.

KLUK

To jest całe twoje życie. Wszystko, co było. Wszystko, co cię ukształtowało. Nie tylko wesołe wspomnienia, smutne i złe też. Tak po prostu jest. Bez tego nie byłbyś sobą.

ŚLIMAK

Wiesz co? Ty nie powinieneś zwiastować śmierci i grobu.

KLUK

A co?

ŚLIMAK

Nie wiem. Coś innego. Coś radosnego. Co jest najbardziej radosne na świecie?

KLUK

Życie.

ŚLIMAK

No pewnie! Zwiastuj życie! To genialny pomysł! Nie będziesz musiał być straszny i ponury, co i tak ci nie wychodzi przez to twoje "ly". Możesz być śmieszny i niezrozumiały i bez sensu, bo takie jest życie, no nie? Ale wymyśliłem! Ale ci pomogłem! Ale ja jestem!

KLUK

Niedawno mówiłeś, że zwiastowanie nie działa. Zwiastowałeś mi lody i gdzie one są?

ŚLIMAK

Oj tam. To było wcześniej. Poza tym tutaj chodzi o zwiastowanie... symboliczne!

KLUK

Ale jak mam zwiastować życie żyjącym?

ŚLIMAK

Nie mam pojęcia. Możesz spróbować... na mnie.

KLUK

Na tobie? Wiesz, że nie jestem za dobry w zwiastowaniach...

ŚLIMAK

A ja nie jestem za dobry, za dobry, w życiu. Może zwiastujesz mi nowe, lepsze?

KLUK

A może wyłośnię ci długą głowa...

ŚLIMAK

Co dwie głowy, to nie jedna, o ile oczywiście ta nowa będzie lubiła gimnastykę i umiała zachować czystość. No, dalej, co ci szkodzi spróbować? Zwiastuj mi nowe życie!

KLUK

Wtedy być może to stałe się skończy...

ŚLIMAK

I tak go już nie lubię. Odkąd... Odkąd... Odkąd...

KLUK

Odkąd twój tato... Powiedz to. Nie bój się. To niczego nie zmieni.

ŚLIMAK

Odkąd mój tato... umarł... nie żyje mi się za dobrze.

KLUK

Brakuje ci go, co?

ŚLIMAK

Mogłem go uratować.

KLUK

Nie mogłeś. Gdy śmierć nadchodzi, łatwiej nie zmienia zdania, bo jakiś ślimak tak sobie życzy. To nie twoja wina. Na każdego przychodzi kles. My, kluki, mamy o tym jedynie przypominać. Nie wiem tylko po co.

ŚLIMAK

A ja chyba wiem. Gdy ktoś czasem przypomni ci o śmierci, to nagle jakoś... bardziej chce ci się żyć. Bo wiesz, że kiedyś to życie się skończy. Nie wiesz tylko kiedy... Zwiastuj mi życie, jestem gotowy!

KLUK

Może być dziwnie. Może być zupełnie inaczej. Nie wiem, co się stanie.

ŚLIMAK

I prawidłowo! W życiu nigdy nie wiadomo co się stanie, a ja i tak nareszcie czuję się na życie gotowy!

KLUK

Musiałbym powiedzieć jakiś wielsz. Na zwiastowanie śmielci i globu mamy wielsz, bez wielsza nie zadziała...

ŚLIMAK

Improwizuj! Zaskocz nas! Jak życie!

KLUK

No dobla. Splóbuje...

Próbuje, myśli...

Ale same głupie rzeczy mi przychodzą do głowy...

ŚLIMAK

To nic, nie przejmuj się.

Kluk dalej szuka w myślach.

KLUK

Ale naprawdę głupie. Aż wstyd.

ŚLIMAK

Dawaj, nie myśl za dużo.

KLUK

Same głupie.

Ziemia jest płosta i woda jest płosta

Lato jest płoste i zima jest płosta

Małe jest płoste i duże jest płoste

Bo jest jakie jest i już.

Ale głupie...

ŚLIMAK

Świetne, dawaj!

KLUK

Ślimak jest płosty i kluk jest płosty

Dłoga jest płosta i niebo jest płoste

Szczęście jest płoste, smutek jest płosty

Bo ciągle tu jest i już.

Dobło jest płoste i zło jest płoste

Śmielć jest płosta i życie jest płoste

Wszystko jest płoste, nic nie jest płoste

Życie zwiastuję ci już.

Hej.

To w ogóle lymów nie miało... I powinno być dłuższe. I po co mi to "hej" na końcu było?! Nie umiem wymyślać wielszy. Stłasznie mi głupio, mam nadzieję, że nikt poza nami tego nie słuchał. Nie będę więcej niczego zwiastował, obiecuję, ani śmielci, ani życia, jak się do czegoś nie nadaję, to się nie nadaję, płoste. Będę placował na poczcie, dołączał listy. To dobla placa dla Czałnego Kluka. Co sądzisz?

Ślimak w skupieniu ogląda i dotyka swój brzuch.

KLUK

No miło mi baldzo, że zwierzam ci się z życiowych planów, a ty sobie grzebiesz w pępku.

Ej, Ślimak!

Jak chcesz mieć tam mięśnie, to musisz ćwiczyć, od patrzenia nie wylosną!

No spójrz na mnie!

Nie wyszło mi, ale ostrzegałem cię, mówiłem, że to głupie, to ty się upaliłeś, dlaczego się telaz

oblażasz?
Czemu się oblażasz?!

ŚLIMAK
Dziwnie się czuję.

KLUK
Co? Jak to? Ale jak dziwnie? Zwiastowanie podziało? Powiedz! Podziało? No mów!

ŚLIMAK
Nie wiem.

KLUK
Ale boli cię coś? Niedobrze ci?

ŚLIMAK
Raczej bardzo mi dobrze...

KLUK
Czyli masz teraz nowe życie? Długie życie Ślimaka, ładne i wspaniałe? Jesteś jakiś inny? Czujesz się kimś innym? Co? Czemu nic nie mówisz, lety!

ŚLIMAK
Jestem sobą... Wszystko jest tak samo... Ale... Tutaj.

KLUK
Gdzie?

ŚLIMAK
W środku.

KLUK
No?

ŚLIMAK
Dziwnie.

KLUK
Dziwnie?

ŚLIMAK
Dobrze. Jakby...

KLUK
Jakby co?

ŚLIMAK
Poczułem.

KLUK
Co poczułeś?

ŚLIMAK
To piękne!

KLUK
Ale co!!

ŚLIMAK
Nowe życie.

KLUK
Gdzie?

ŚLIMAK
W środku.

KLUK
W brzuchu?!

ŚLIMAK
Tak.

KLUK
Chcesz powiedzieć, że...

ŚLIMAK
Jestem w ciąży.

Długa, dhuuuuga cisza.

KLUK
To niemożliwe.

ŚLIMAK *spokojnym, miękkim głosem - od tej chwili gra w bardziej kobiecy sposób.*
Oczywiście, że to możliwe.

KLUK
Przecież ty jesteś chłopakiem. Chłopaki nie mogą być w ciąży!

ŚLIMAK
Jestem ślimakiem. Ślimaki, mój drogi Kluku, mają ten przywilej, że wybierają sobie płeć wedle upodobania. Raz jestem chłopakiem, raz dziewczyną... Wiesz, jak to się nazywa?

KLUK
Bujda na kółkach?

ŚLIMAK
Obojnactwo. Jestem obojnakiem. W tej chwili obojnakiem w ciąży.

Och, tak się cieszę, wiesz? To jest takie niesamowite! Że ktoś tam w tobie jest... Ktoś malutki, niewinny i bezbronny... Rośnie sobie w brzuszku, bezgranicznie ci ufa i... i...

Wzrusza się, płacze.

Przepraszam cię najmocniej, nie kontroluję tego... Rozumiesz, w moim stanie...

KLUK

Zupełnie nie wiem, co powiedzieć.

ŚLIMAK

Ależ o nic się nie martw! Ja sobie świetnie poradzę.

KLUK

Będziesz musiał sam je wychować...

ŚLIMAK

Musiała.

KLUK

Musiała. Nie boisz się?

ŚLIMAK

Ja już nigdy nie będę sama. Teraz jest nas dwoje. *(Głaszcze brzusek z czułością)*

KLUK *pewnie*

Dobrze. Zaopiekuję się wami. Koniec ze zwiastowaniem. To moja wina, to ja ci to złościłem. Będziemy razem.

ŚLIMAK

Jeszcze nie słyszałam, by ptak był ojcem małego ślimaczka. Drogi Kluku, nie przejmuj się nami. Jest dobrze. Ja się już nie boję.

KLUK

A jeśli spotka was coś złego?

ŚLIMAK

Wtedy będziemy się martwić.

KLUK

Ale, ale mówiłaś, mówiłaś, że życie nie jest dobre, bo śmierć czeka w ukryciu i w każdej chwili... W każdej chwili...

To będzie takie maleństwo!!! *(emocjonalnie, o małym ślimaczku w brzuszku)*

ŚLIMAK

Życie jest dobre właśnie dlatego, że śmierć czeka w ukryciu. Chowa się przed nami i wcale jej nie widzimy. Możemy żyć spokojnie.

Ja wszystko zrozumiałam, kochany Karo Boska! Jedno życie się kończy, a drugie się zaczyna. Raz się coś traci, innym razem coś się dostaje. Tak po prostu jest. I to jest bardzo proste. Trzeba tylko żyć, póki można żyć. I nie bać się na zapas, bo i o życiu, i o śmierci niewiele wiemy. Poza tym, że są.

KLUK

Mądrze mówisz. Powinieneś częściej bywać dziewczyną.

(Reflektując się, jak dziwna jest ta sytuacja)

Ty jesteś dziewczyną! W ciąży! To wszystko jakieś waliactwo!

ŚLIMAK

Dziękuję ci, Kluku. Zrozumiałam wszystko dzięki tobie. Moje dziecko będzie nosiło imię po twoim ojcu.

KLUK *sceptycznie i z niedowierzaniem*

Czalna Wdowa...?

ŚLIMAK *traci rezon*

No... Gdy wypowiadasz to... na głos... to jakby... ten.

KLUK

Przemyśl to jeszcze.

ŚLIMAK

Przemyślę.

KLUK

Trzeba tylko żyć, póki można żyć? Tak to było?

ŚLIMAK

M-hm.

KLUK

Ładne i plose. Może pomoże mi przetłwać, gdy już będę placował na poczcie.

Nagle wchodzi Czarny Kruk Kres i Krach.

4. ŚLIMAK, KLUK, KRES I KRACH

KRES I KRACH *grzmi*

Jak, za przeproszeniem, gołąb??!! Tfu!

KLUK

Wuju!

ŚLIMAK

Dzień dobry, piękny... yyy... posępny, ponury i smutny wieczór mamy... prawda?

KRES I KRACH

Karo Boska, naprawdę chcesz pokalać honor naszego rodu pracując na poczcie?!!

KLUK

Znowu powiedziałeś "kalać"... Przez "ly"...

KRES I KRACH

Naprawdę chcesz wziąć na siebie to uwłaczające i niegodne zajęcie?!

ŚLIMAK

Oj! Listonosze się obrażą.

KRES I KRACH

I zmarnować swój, tak rzadki, fascynujący i przepełniający mnie dumą talent?!!

KLUK

Ale wuju no, mówiłem ci dawno, że ja się przecież nie nadaję do żadnego zwia... Co? Możesz powtórzyć?

ŚLIMAK

I zmarnować swój tak rzadki, fascynujący i przepełniający mnie dumą talent?!!

KLUK

Nie lozumiem...

KRES I KRACH

Pamiętasz jeszcze, jakie dałem ci zadanie?

KLUK

Miałem zwiastować śmielc i glóbb. A złościłem zupełnie odwrotnie!

ŚLIMAK

Miałam zginać, jestem w ciąży. Także... Mocno nam się tu wszystko poplątało raczej. A...ale to jest w zasadzie zupełnie moja wina, bo...

KRES I KRACH

Twoim zadaniem, Karo Boska, było uwolnić duszę tego nieszczęśnika.

KLUK

No... Tak powiedziałeś.

KRES I KRACH

Dokonałeś czegoś więcej, niż wszystkie Czarne Kruki razem wzięte. Przywróciłeś istocie chęć do życia. Uwolniłeś duszę tego małego, grubego i krępego ślimaka, uwolniłeś ją od lęku, od bólu i od poczucia winy!

ŚLIMAK

Tak jest.

KRES I KRACH

Daleś istocie nowy sens życia!

ŚLIMAK *gładząc brzuszek*

W zasadzie to całe nowe życie... O, tutaj...

KLUK

Wciąż nie mam pojęcia, jak to w ogóle możliwe.

KRES I KRACH

Ja też nie, mój bratanku! Ja też nie! I właśnie to jest w życiu najwspanialsze. Ciągłe nas zaskakuje!

KLUK

Ty nazywasz życie wspaniałym? Przecież ty kochasz śmielć!

KRES I KRACH

Kocham śmierć? Za dobrze się znamy, bym mógł ją pokochać.
Zwiastując śmierć jestem smutny tylko dlatego, że żegnam życie.
Wielkie, wspaniałe, pełne niespodzianek życie.

Kres i Krach nagle robi przedziwny grymas twarzą.

KLUK

Wuju! Wuju, coś cię boli? Co się stało, wuju?!

KRES I KRACH *w grymasie*

Uś...mie...cham... się...

Kończy uśmiech, zmęczony tym nieco.

KRES I KRACH

A więc tak to jest. Chyba nie polubię. Chodź, mój wybryku natury. Czas na kolację. Trawa i zajęcze bobki... I z czego tu się cieszyć... Smutek... Cierpienie... Rozpacz...

Oddala się. Na odchodnym rzuca jeszcze do ślimaka.

KRES I KRACH

A my się jeszcze zobaczymy... Kiedy nadejdzie twój czas.

Kres i Krach schodzi ze sceny.

KLUK

Tego... Muszę iść.

ŚLIMAK

Wpadaj czasem. Ja się stąd daleko nie ruszam. Zwłaszcza teraz.

KRES I KRACH *Głos zza sceny.*

Karo Boska!

KLUK

Niedługo cię odwiedzę. Dzięki za wszystko, Ślimaku!

Idę zwiastować! Wielkie, wspaniałe, pełne niespodzianek życie! I... nie ma w tym "ly"!

Wybiegając, bardzo radośnie powtarza to odkrycie:

Nie ma w tym "ly"!!!

Ślimak sam(a). Mówi do brzuszka.

ŚLIMAK

Ja też nic nie wiem, mój okruszku. Nic nie wiem, tak jak ty. Ale nie bój się. To tylko życie. I ono jest teraz. I ono jest dla ciebie. Całe, do końca.

KONIEC